Nr. 262. Lwów, Piątek dnia 22. Września 1905. Rok XXIII.

Prenumerata.
We Lwowie:
Miesięcznie 1 k 80 h. (90 ct.)
Kwart. 5 k 40 h (2 zł 70 ct.)
Półr. 10 k 80 h. (5 zł 40 ct.)
Za przenoszenie do domu 40 h. (20 ct.) miesięcznie.
Na prowincji:
Mies. 2 k 70 h (1 zł 35 ct.)
Kwartalnie 8 k (4 zł)
Półrocznie 16 k (8 zł)
Za granicą:
Mies. 3 korony (1 zł 50 ct.)
Numer we Lwowie 8 h (4 ct.),
na prowincji 10 h (5 ct.),
na dworcach 12 h (6 ct.)

KURJER LWOWSKI

Wychodzi codziennie, nie wyłączając niedziel i świąt o godzinie 7½ rano.

Ogłoszenia
Zwyczajne ogłoszenia: za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 h (10 ct.)
Nadesłane za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 60 h (30 ct.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne wiadomości po kronice za jeden wiersz 1 korona (50 ct.)
Rękopisów nie zwraca się.

Wydawcy: Henryk Rewakowicz i Spółka.

Rzymsko-katolickie:	Grecko-katolickie:	REDAKCJĄ, ADMINISTRACJA i EKSPEDYCJA przy ul. Chorążczyzna l. 10. Telefonu Nr. 584.	Kalendarz myśliwski. Wolno polować na kozły (rogacze) i ptactwo wodne i błotne.	Wschód słońca o 5 g. 53 m.
Dziś: Maurycego Męczennika.	Joakima.			Zachód słońca o 6 g. 52 m.
Jutro: Tekli P. M.	Mynodory.			Barometr. 769. Pogoda.
Pojutrze: A. 15 po Św. Gerarda.	N. 14 po Sosz. Hł. 5.			

Listy warszawskie.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa 18. września. Kwestja szkolna — oto, co porusza wszystkie bez wyjątku warstwy naszego społeczeństwa. Stała się ona symbolem naszych jawnych dążeń wobec rządu, a zarazem próbą ogniową wytrzymałości naszej, hartu, energii i dojrzałości politycznej.

I chociaż z dumą stwierdzić mogę fakt, że dla sprawy tej pozyskano stanowczo większość rodziców, że przeciwko posyłaniu dzieci do szkół rusyfikacyjnych występuje już teraz nawet wielu obywateli ziemskich, znanych do niedawna z konserwatywnych przekonań, że niewątpliwie ospali przedstawiciele naszych klas posiadających zaczynają się budzić do życia, to jednak trudno ukrywać, że agitacja przeciwko „strajkowi szkolnemu" wzmaga się z dnia na dzień. Dotychczas agitacja ta nie uzyskała popularności. Ulegają jej dotychczas ludzie słabej woli, tacy, którym obawa przed każdym śmielszym czynem przeżarła duszę, lub egoiści, obawiający się o swoją kieszeń. Ale co będzie później? Niestety, zawsześmy mieli niepowołanych proroków, którzy zatrzymywali naród na drodze „nierozsądnej polityki serca" — teraz mamy ich więcej, niż kiedykolwiek. Każdy przejaw siły narodowej wywołuje u nich drżenie nerwowe. Nie rozumieją oni, że rozum polityczny nie polega na strusiem chowaniu głowy pod pierzynę, lecz na dawaniu dowodów żywotności narodu, jego solidarności i gotowości do oporu. Obrona własnych praw — i to obrona nie płaczliwemi skargami, nie bezsilnemi prośbami, ale skupioną, nieprzełamaną wytrwałością — to dla nich „polityka serca". Zniszczyć, rozkruszyć solidarną akcję narodową — to ich cel destrukcyjny, cel ludzi, którzy udają, że walczą przeciw „destrukcyjności partji przewrotu", a właściwie walczą o spokojne, gnuśne, zjadanie chleba.

Działalność partji tej, w której domyślił się już każdy ugodowców dokazała na razie nie wiele. Do gimnazjum w Siedlcach chodzi zaledwie 30 uczniów Polaków, w Piotrkowie — 26-ciu, a w Warszawie bynajmniej nie tylu, ile podaje „Kraj", bo np. nie 400 w V. gimnazjum, ale zaledwie około 130 i to w klasach niższych. Wyższe trzymają się dotychczas dzielnie.

Niektórzy nasi działacze społeczni uważają za błąd polityczny wydaną przez „Bund" proklamację, solidaryzującą się ze strajkiem szkolnym u nas. Twierdzą oni, że proklamacja owa może dać w ręce broń przeciwnikom strajku, którzy, jak zwykle fałszując prawdę, grozić będą, że strajk jest wynikiem „agitacji żydowskiej". Jestem odmiennego zdania. Solidaryzowanie się z naszym ruchem rewolucjonisto-żydów, chociaż nie uważających się za Polaków (bo takimi są „Bundowcy") uważam za objaw znamienny i wysoce pocieszający. Każdy sprzymierzeniec w naszej walce, to nabytek dla nas pożądany, a szczególniej sprzymierzeniec o tak wyrobionej, karnej organizacji wewnętrznej, jak „Bund". A że to może dać powód do oszczerstw — to sprawa drobna, w porównaniu z pozyskaniem znacznej liczby energicznych jednostek.

*

Nie wiem, czy wiadomy jest za kordonem powód egzekucji na policmajstrze w Siedlcach. Z zupełnie pewnych źródeł wiem, iż rzecz miała się jak następuje: Pewien oficer chciał wyjechać w odległą okolicę za miasto. Dorożkarz, żyd, którego zgodził w tym celu, nie zgadzał się jechać tak daleko. Oficer rozdrażniony oporem, kazał mu jechać do policmajstra, który wysłuchawszy sprawę wpadł we wściekłość i ni stąd ni zowąd kopnął dorożkarza tak silnie w brzuch, że biedakowi wnętrzności wyszły na wierzch. W kilka dni skonał — ale w kilka dni również rzucono policmajstrowi bombę pod nogi.

Kronika małego miasteczka, jakiem są Siedlce wogóle obfituje w krwawe wypadki. Ustawiczne zabijania żandarmów, będące odwetami za pastwienie się ich nad każdym aresztowanym, bicie uczniów, nie puszczających innych do szkoły, wreszcie ogólne wzburzenie doprowadziły w końcu do okropnych rzezi, jakie wydarzyły się w przeddzień ogłoszenia stanu wojennego w Warszawie. Nie zdołałem dopytać się o bezpośredni powód tych mordów. Faktem jest jednak, że w całem mieście mnóstwo domów nosi na sobie ślady kul, w szpitalu miejskim leży 34 rannych, a wiadomość o 6 zabitych robotnikach i 4 zabitych dragonach z pewnością nie jest przesadzona.

*

Stan wojenny w Warszawie dawał się odczuwać głównie w pierwszych dniach jego ogłoszenia. Aresztowano tyle osób, że wszystkie więzienia i cytadela są przepełnione. Policjanci w pierwszych dniach wołali głośno, że teraz nadszedł czas ich odwetu za ustawiczne zabijania stójkowych. I oto pewien rewirowy zabił jakiegoś mężczyznę, za to tylko, że jak później ów rewirowy się tłumaczył: „on na mienie tak bystro smotrieł", i „włożył rękę do kieszeni". Rycerski rewirowy myślał, że nieszczęśliwy sięgnął po rewolwer, więc „uprzedził go", strzeliwszy doń pięć razy z rewolweru... Obecnie żal powszechny obudziło aresztowanie prof. Kowalczyka z córką i synem. Córka jest przełożoną pensji. W obserwatorjum astronomicznem, gdzie pracował Kowalczyk, znaleziono podobno 20 rewolwerów, naboje i sztylety.

Wiele na stanie wojennym tracą zakłady spożywcze. Zamykać piekarnie trzeba już teraz o 9 tej wieczorem. Do restauracji mało kto chodzi, bo każdy boi się nieprzyjemnej, osobistej rewizji, przy której można nieraz stracić „pieniądze, lub życie", a przynajmniej wolność osobistą na czas jakiś.

A.

Surowica przeciw cholerze.

W kilku artykułach omówiliśmy znaczenie szczepienia ochronnego przeciw cholerze, wykazując, że jest to metoda zapobiegawcza naukowo ugruntowana, niewątpliwie pożyteczna, bezwarunkowo dla szczepionych nieszkodliwa, przy masowem zastosowaniu mało kosztowna, w setkach tysięcy wypadków wypróbowana, obniżająca pięciokrotnie liczbę zachorowań na cholerę, a czterokrotnie śmiertelność z tej choroby. Zachęcaliśmy gorąco do zastosowania tej metody i w naszym kraju, podobnie, jak to ma miejsce w Królestwie Polskiem, gdzie na wielką skalę szczepień ochronnych wszędzie dokonują.

Wywody nasze były powodem do skompromitowania się jakiegoś urzędowego referenta, który w „Gazecie Lwowskiej" zamieścił w tej sprawie komunikat, zdradzający zupełną nieznajomość przedmiotu, a następnie do skompromitowania się fizyka miejskiego, który nie mając o tej rzeczy pojęcia podmówił wiceprezydenta p. Rutowskiego do gwałtownych wycieczek w Radzie miejskiej przeciw szczepieniom ochronnym i przeciw dr. Mikołajskiemu, proponującemu, by gmina we własnym zarządzie postarała się o udostępnienie szczepień ochronnych dla tych osób, które z tego dobrodziejstwa nauki skorzystać zechcą.

Sprawy tej mimo to nie uważamy za załatwioną, a mamy podstawy do oczekiwania, że wkrótce zabiorą głos w tym przedmiocie osoby, których powaga naukowa na polu praktycznej bakterjologji jest w całej Polsce uznaną.

Ze sprawą szczepienia ochronnego przeciw cholerze nie trzeba mieszać sprawy surowicy leczniczej przeciw cholerze, to jest surowicy, której zastrzyknięcie byłoby w stanie wyleczyć osobę, już chorą na cholerę, tak jak np. zastrzyknięcie znanej surowicy przeciwdyfterycznej często zdoła wyleczyć osobę, chorą na dyfterję. Jeszcze raz powtarzamy, że szczepienia ochronne nie są w stanie wyleczyć cholery, lecz zapobiegają jej powstaniu, podobnie jak zapobiega ospie szczepienie ochronne przeciw ospie.

Zdaje się, że referent „Gazety Lwowskiej" właśnie pomieszał te dwie rzeczy, gdyż mówi o jakiejś surowicy przeciwcholerycznej, a do szczepień surowicy się nie używa.

Otóż surowicy leczniczej, której skuteczność w cholerze nie ulegałaby wątpliwości, dotychczas nie posiadamy, chociaż wielu uczonych wytęża w tym kierunku usiłowania, aby ludzkość takim lekiem obdarzyć.

Zajmowali się tem w ostatnich czasach Gamaleja, Krieger, Kitasato, Klemperer, Lazarus i inni. Postępowali drogą wskazaną przez Behringa przy sporządzaniu surowicy przeciwdyfterytycznej, zastrzykując zwierzętom stopniowo coraz silniejsze dawki wibrjonów cholery i biorąc ze zwierząt w ten sposób uodpornionych, surowicę krwi, w celu leczenia ludzi chorych na cholerę. Jednakże próby te dotychczas nie dały jeszcze wyników zadowalających, a wielce nawet jest wątpliwem, czy kiedykolwiek na tej drodze dojdziemy do posiadania leku skutecznego. Zakażenie bowiem ustroju wibrjonami cholerycznymi przedstawia zgoła odmienny typ, niż zakażenie zarazkami dyfterji. Wibrjony cholery odszczególniają się tem od innych bakterji chorobotwórczych, że nie wydzielają one z siebie jadów, tak zwanych toksynów, lecz jady te są ściśle związane z ciałem (protoplasmą) wibrjonów, a napad cholery występuje, gdy bardzo wielka ilość wibrjonów przedostanie się w stanie rozłożonym do krwi obiegu i wtedy trzebaby też i przeciwjady w obfitej ilości do ustroju doprowadzić, a wątpliwe jest, czy te przeciwjady (antitoksyny), gdyby je nawet powiodło się wyprodukować, miałyby czas dostateczny do zneutralizowania działania jadów cholerycznych.

Atoli bakterjologowie nie wyrzekają się jeszcze nadziei na tem polu badań, a w ostatnim czasie Nagakawa miał poczynić korzystne doświadczenia z antitoksyną przeciwcholeryczną, wyprodukowaną przez Kitasato.

U nas prof. Bujwid, jak dowiadujemy się, uodpornił dwa konie przeciw cholerze i zamierza produkować z nich surowicę przeciwcholeryczną. Jednakże, jak ze wzmianki w „N. Reformie" i z innych informacji, które posiadamy, wynika, prof. Bujwid sam nie przyznaje tej surowicy działania leczniczego, a natomiast sądzi, że jej zastosowanie miałoby działanie ochronne, zapobiegawcze, podobnie jak szczepienia ochronne, a to we wczesnym, utajonym jeszcze okresie choroby, lub na krótki czas przed zakażeniem. Radzi więc prof. Bujwid zastrzykiwać tę surowicę osobom, które chorego na cholerę otaczały i cholerą mogły się były zarazić. W tych

wypadkach szczepień ochronnych już dokonywać nie można, albowiem, jak podnosiliśmy z naciskiem, ochronne działanie szczepienia przez wzmożenie odporności ustroju następuje dopiero w 5 dni po zaszczepieniu, a dosięga maksymalnej siły dopiero po drugiem szczepieniu, zatem dopiero po 2 tygodniach, podczas gdy w pierwszych dniach po pierwszem szczepieniu odporność ustroju względem wibrjonów cholerycznych nawet się zmniejsza.

Byłoby więc często szkodliwem wprost szczepienie osób, już cholerą zakażonych, u których choroba jest jeszcze utajoną. Dla tego też wogóle szczepienie ochronne przeprowadza się jeszcze przed epidemją, a wkażdym razie u osób, których nie można podejrzywać, że stykały się z chorymi cholerycznymi. Metoda prof. Bujwida byłaby więc uzupełnieniem szczepień ochronnych, gdyż stosować ją należy właśnie w tych razach, w których szczepienie ochronne nie jest już wskazane. Jest to więc metoda doraźnego zapobiegania, która tuż przed wybuchem choroby doprowadza ustrojowi na pewien, krótki stosunkowo czas zapas przeciwjadów, zdolnych osłabić lub zrównoważyć zabójcze działanie jadów cholerycznych, podczas gdy szczepienia ochronne na dłuższy czas (1 rok) czynią ustrój zdolnym do niweczenia wibrjonów cholerycznych, a przez to do zapobiegania ich rozmnożeniu się i zatruciu nimi ustroju.

Podczas gdy metoda szczepień ochronnych wytrzymała już próbę kilkuset tysięcy szczepień, metoda prof. Budwida jest nową i wymaga wypróbowania. Ale jest również nieszkodliwą i naukowo uzasadnioną, więc nawet tej nowej metodzie rząd nie ma prawa odmówić racji bytu i zabronić jej stosowania. To też p. Rutowski, który na ratuszu zapewniał, że rząd austrjacki nie pozwoli na eksperymenty lecznicze, zdziwi się niezawodnie, gdy go upewnimy na podstawie autentycznych informacji, że ministerstwo przeprowadza właśnie z prof. Bujwidem rokowania co do tego, w jakiej ilości i pod jakimi warunkami może dostarczyć surowicy do użytku publicznego. A wobec tego nie może ulegać wątpliwości, że i szczepienia ochronne rząd tylko najusilniej gotów jest popierać, a komunikat w „Gazecie Lwowskiej" zamieszczony, zredagowany podobno przez pewnego okulistę lwowskiego do spółki z fizykiem lwowskim nie jest wcale ostatnim wyrazem mądrości rządowej. Zaimponował on tylko p. Rutowskiemu i natchnął go zapałem do zwalczania sprawy doniosłej i do wystąpienia w roli rycerza ignorancji naukowej, zbyt pochopnie potępiającej to, co jej jest nieznane.

Budżet m. Lwowa.

Uchwalone przez magistrat na odbytych w sobotę i we wtorek posiedzeniach rubryki budżetu gminy m. Lwowa na rok 1906 są następujące: Rub. I. reprezentacja miasta 39.060 kor., w tem 8000 kor. na przyszłoroczne wybory do Rady państwa z kurji miejskiej i powszechnej. Rubryka II. płace urzędników i służby wstrzymano do rozstrzygnięcia przez Radę miejską petycji o przyznanie dodatku aktywalnego wedle skali I., albowiem magistrat uznał, że obecne kwaterowe czyli dodatek aktywalny wobec drożyzny mieszkań i tego faktu, iż urzędnicy miejscy muszą mieszkać w pobliżu śródmieścia, jakoteż, że nie mogą być przesiedlani do miasteczek, gdzie są tańsze mieszkania i wiktuały, jest zupełnie niewystarczające, jeśli notorycznie złe stosunki materjalne urzędników gminy lwowskiej nie mają iść jeszcze bardziej ku gorszemu. Różnica dodatku aktywalnego I. klasy w porównaniu z takim dodatkiem II. klasy dla urzędników gminy wyniesie 66.000 kor. rocznie.

Rubr. III. A) teatr miejski, uchwalona w kwocie 25.453 k. (więcej o 4431 k., niż na r. 1905), a to głównie na pokrycie wydatków na roboty około chodników otaczających gmach teatralny i około tarasów bocznych na I. piętrze.

Rub. V. podatki z dodatkami i ekwiwalent należytości prawnych, 35.922 kor.

Rub. VI. zapomogi urzędników i służby miejskiej 20.000 kor., czyli 4.500 k. więcej, niż dotąd, wskutek drożyzny, doskwierającej służbie i urzędnikom niższych kategoryj.

Rub. VII., wynagrodzenia za czynności szczególne 5360 kor.

Rub. VIII. pensje emerytów, wdów i sierót 144.168 kor.

Rub. IX. dary z łaski, dla funkcjonarjuszy niestałych 34.747 kor.

Rub. X. koszta kancelaryjne, bibljoteka i archiwum miejskie, 66.322 kor. (w tem 1500 koron na wydawnictwo „Pomników dziejowych m. Lwowa").

Rub. XI. policja miejscowa, 149.033 koron, w tem 24.218 kor. dopłaty za lata 1901 i 1902, jako 50 prc. kosztów utrzymania policji konnej; od r. 1903 opłaca gmina za policję rządową już tylko ryczałtową sumę 80.000 k. rocznie.

Rub. XII., policja sanitarna, 166.477 k., w tem zwiększona dotacja na nowych desinfektorów i ich pomocników, oraz 4000 koron na bezpłatne wykonywanie desinfekcji w mieszkaniach ludzi ubogich po chorobach zakaźnych.

Rub. XIII., policja targowa, 65.171 koron, w tem znaczny wydatek na wyszutrowanie całego szeregu targowisk w II. i III. dzielnicy, na których zły stan publiczność się skarży.

Rub. XIV. policja ogniowa, 86.068 kor.

Rub. XV. pomieszczenie i pobór do wojska, 43.306 k. tj. mniej o 2608 koron niż na rok bieżący, dzięki korzystniejszym stosunkom najmu koszar, oraz wskutek ubytku nadzwyczajnych wydatków na konserwację koszar gminnych.

Rub. XVI., wydatki na kościoły ustalono na kwotę 50.087 koron, tj. taką, jaka odpowiada dochodom z opłat cmentarnych i między innemi wstawiono potrzebną kwotę na dokonanie restauracji plebanji przy cerkwi św. Piotra i Pawła.

Rub. XVIII. Zakład miejski sierot, 65.020 kor., w tem między innemi remuneracja dla lekarza miejskiego i kredyt na zakupno przyrządów chirurgicznych i na ich pomieszczenie, tak, by lekarz mógł na miejscu wykonywać doraźne operacje.

Rub. XIX., dobroczynność publiczna, 303.810 k. (więcej o 56.860 kor.), w tem stosowna dotacja, celem ostatecznego wprowadzenia w życie miejskiego biura dobroczynności publicznej.

Ostatnią uchwaloną rubryką jest XXVIII., obejmująca wydatki rozmaite; ustalono je w kwocie 77.242 koron, czyli o 31.900 koron więcej, niż na rok 1905. Mieści się w tej kwocie I. rata na amortyzację gwarantowanego przez gminę udziału w budowie kolei Lwów-Podhajce; rata roczna wynosi 18.200 kor., potrzebne na oprocentowanie w 74 latach kapitału 400.000 koron.

KRONIKA.

We Lwowie.

— Bardzo słusznie! Na poufnem posiedzeniu Rady miejskiej uchwalono jednomyślnie następujący wniosek: „Wzywa się prezydjum miasta do przedłożenia wniosków, jak należy postąpić z urzędnikami wszystkich kategorji służby miejskiej, którzy z powodu słabości lub innych ułomności nie spełniają należycie swoich obowiązków".

Wniosek powyższy postawił dr. Dwernicki przy sposobności nominacji urzędników rachunkowych, przyczem wydał magistrat opinję o dwóch urzędnikach, że są upośledzeni umysłowo i do żadnej służby nie zdolni. Ma też prezydjum przedłożyć Radzie wnioski, jak należy z tymi urzędnikami postąpić. Jeżeli takich „upośledzonych" jest więcej, należy raczej ich spensjonować i obciążyć w ten sposób budżet miejski, aniżeli przez trzymanie ich w urzędzie uniemożliwić prawidłowy tok czynności.

Wielka szkoda że wniosek powyższy nie został postawiony na posiedzeniu jawnem i że się nad nim nie odbyła jawnie dyskusja. Bylibyśmy się może przy tej sposobności dowiedzieli, co się dzieje z tzw. biurem statystycznem we Lwowie i dlaczego niektórzy szefowie biur mogą być na długoletnim urlopie, pobierając pełne pobory latami, a w zamian za to nic nie robią. Czyż dziwić się można, iż w ślady ich idą niektórzy funkcjonarjusze najniżsi?

— Cholera. Magistrat m. Lwowa rozesłał następujące obwieszczenie: Wobec grożącego niebezpieczeństwa wybuchu cholery, wzywa magistrat na podstawie obowiązujących przepisów i w myśl reskryptu namiestnictwa z 1. lipca br. właścicieli realności, aby w najkrótszym przeciągu czasu, a najpóźniej do dni ośmiu zarządzili zupełne oczyszczenie nietylko kanałów, dołów kloacznych, lecz także podwórz, sieni, załułków itp., oraz mieszkania dozorcy domu ewent. ubikacji suterenowych z tem, że w razie niewykonania tego polecenia, wykona je komisarjat na koszt i niebezpieczeństwo winnego lub opornego. Przekroczenia niniejszego polecenia, którego wykonanie będzie ściśle kontrolowane, karane będą grzywnami do 200 koron, ewentualnie aresztem do 14 dni. Na służących niedopełniających poleceń swoich służbodawców pod względem utrzymania czystości nałożoną osobno zostanie bądź stosowna kara pieniężna, bądź też kara aresztu od 24 godzin do 3 dni.

CONAN DOYLE. 58)

Po powrocie Holmesa z Tybetu.

VI. Złoty cwikier.

(Dokończenie.)

— Tak — przerwał Holmes — sekretarz wrócił potem domu i powiedział swemu panu, że jakaś kobieta pytała się o jego adres. Następnie w ostatniej chwili życia chciał mu powiedzieć, że była to ta sama kobieta, o której z nim mówił.

— Proszę mi pozwolić dokończyć — rzekła dalej kobieta tłumiąc boleści, które ją poczęły ogarniać — gdy on upadł na ziemię, uciekłam z pokoju, pobiegłam przez korytarz i znalazłam się naprzeciw mojego męża. Powiedział, że mnie wyda policji. Odpowiedziałam mu, że się tego nie obawiam, gdyż w takim razie ja podam jego adres związkowi rewolucyjnemu. Nie chciałam w ten sposób ratować siebie, ale chciałam dopiąć do celu, który mnie tutaj przyprowadził. Wiedział on, że dotrzymam słowa i dlatego ukrył mnie w tej ciemnej szafie. On tylko jeden znał moją kryjówkę i dawał mi żywność. Było między nami umówione, że skoro policja pójdzie sobie, on mnie wypuści, a ja nigdy nie mam tu więcej powrócić. Ale panowie pokrzyżowaliście nasze plany. — W tej chwili wyjęła jakiś pakiecik z kieszeni. — Zbliżam się do końca — mówiła — tu są papiery, które mogą uratować Aleksego. Powierzam je sumieniu i poczuciu sprawiedliwości panów. Weźcie je i oddajcie rosyjskiej ambasadzie. Teraz spełniłam swój obowiązek i...

— Trzymajcie ją! — zawołał Holmes i podskoczył, wyrywając z jej rąk malutką flaszeczkę.

— Zapóźno! — zawołała i upadła na łóżko — za późno! Zażyłam trucizny jeszcze przedtem. Nie dobrze mi... umieram... nie zapomnijcie o papie ach!

— Bardzo prosty wypadek, ale przecież pod wielu względami pouczający — mówił Holmes, gdyśmy wracali do miasta.— Obracał się od samego początku około cwikiera. Gdyby umierający sekretarz nie był wydarł jej tego szkła, nie moglibyśmy w żaden sposób rozwiązać zagadki. Było dla mnie rzeczą zupełnie jasną, że ten, kto nosi taki silny numer szkieł, bez nich jest prawie bezradny. Gdy przeto Hopkins przypuszczał, że wróciła ona napowrót po tym wąskim skrawku trawnika — przypomnisz sobie, że od razu uznałem to jako niemożliwość. Bez cwikiera nie mogła ona iść tak zgrabnie, chyba żeby miała drugi pod ręką. Musiałem więc dojść do przekonania, że znajduje się ona jeszcze w domu. Gdy zobaczyłem, jak obydwa korytarze są do siebie podobne, przypuściłem natychmiast, że się pomyliła i poszła do pokoju profesora. Szukałem przeto dowodów i oglądnąłem pokój bardzo dokładnie. Wzrok mój padł na szafę w kącie, która jedynie mogła zmieścić w sobie dorosłą osobę. Zauważyłem, że wszędzie książki leżą rozrzucone po podłodze, tylko to miejsce jest wolne. Tutaj musiał być przeto dostęp. Nie mogłem znaleźć żadnych śladów, ale dywan był ciemny i nadawał się bardzo dobrze do następującej próby: Spaliłem bardzo wiele tych znakomitych papierosów, a popiół spuszczałem właśnie w to miejsce. Był to bardzo prosty podstęp, ale niezawodny. Wyszedłem następnie i w twojej obecności, Watsonie, wybadałem pannę Markier, że profesor Coram ma dziś właśnie bardzo dobry apetyt, co było całkiem naturalne, bo musiał on obok siebie wyżywić także ukrytą kobietę. Po obiedzie, przez strącenie pudełka z papierosami, stworzyłem sobie dogodną sposobność do dokładnego zbadania podłogi. Dostrzegłem też na rozsypanym popiele, bardzo wyraźne ślady, świadczące, że w czasie naszej nieobecności kobieta wychodziła ze swojej kryjówki.

No, panie Hopkins, przyjechaliśmy wreszcie do Charing Cross. Gratuluję panu, żeś pan sprawę tak szczęśliwie do końca doprowadził. Pójdziesz pan zapewne do dyrekcji policji z raportem. A my, Watsonie, chodźmy do rosyjskiej ambasady.

— Nowe wykłady na Uniwersytecie lwowskim. W ogłoszonym świeżo programie wykładów w półroczu zimowem podano tematy prelekcji dwu nowych docentów na wydziale filozoficznym, treścią swoją mogące zainteresować szersze warstwy nawet z poza Uniwersytetu. I tak nowy docent prywatny filozofji i metodologji nauk społecznych dr. Stanisław Grabski, będący równocześnie referentem pomocniczym spraw ekonomicznych przy Wydziale krajowym zapowiada dwugodzinne w tygodniu „Konwersatorjum o metodologji nauk społecznych" tudzież jednogodzinny wykład pt.: „Współczesna kwestja włościańska w Polsce". Drugi zaś z niedawno habilitowanych docentów, profesor gimn. dr. Gustaw Gerson Blatt prowadzić będzie, kurs elementarny sanskrytu". Te pierwsze zwłaszcza wykłady budzą zainteresowanie jako zupełna nowość nietylko na wydziale filozoficznym, ale i w ogóle na Uniwersytecie, gdzie dotychczas nauki społeczne i to w zmniejszonym zakresie traktowane były tylko na wydziale prawniczym w wykładach profesora ekonomji politycznej, dr. Ochenkowskiego.

— Fundacja im. A. Mickiewicza. Ogół wkładek z odsetkami wynosił 26.552 k. 52 gr. W lipcu nadano 12 stypendjów po 100 k. wdowom i sierotom po nauczycielach szkół wyższych. Stan fundacji wynosi z dniem dzisiejszym 25 352 k. 52 gr. W imieniu wydziału: *Józef Czernecki* ulica Augusta Bielowskiego l. 1.

— Sejmik relacyjny. Dr. Stanisław Głąbiński rozesłał zaproszenia treści następującej: Mam zaszczyt zaprosić W. Pana na zebranie wyborców miasta Lwowa w piątek 22. bm. o g. pół do 6 wieczorem w sali Towarzystwa pedagogicznego przy ul. Zimorowicza l. 17, celem wysłuchania mego sprawozdania z czynności poselskich i z obecnego położenia politycznego.

— Krajowy zjazd rękodzielników i przemysłowców rozpocznie swoje obrady w niedzielę 24. bm. o g. 10 rano w głównej sali ratuszowej. O g. 9 odprawi się nabożeństwo w kościele archikatedralnym na pomyślność obrad zjazdu.

— Zjazd okręgowy Kółek rolniczych powiatu lwowskiego, odbędzie się w połączeniu ze zwiedzeniem gospodarstw wiejskich, 24 bm. w Barszczowicach.

— Na cześć Zjazdu rękodzielników. „Kółko amatorskie" stow. „Gwiazda" urządza w niedzielę 24. bm. pierwsze w tym sezonie przedstawienie dla uświetnienia krajowego Zjazdu rękodzielników i przemysłowców. Amatorzy odegrają „Skalbmierzanki", sztukę ludową ze śpiewami i tańcami w 3 aktach J. N. Kamińskiego, muzyka Fr. Kurpińskiego. Bilety już są do nabycia w biurze stow. przy ul. Franciszkańskiej l. 7. Początek przedstawienia o g. 7 wieczór.

— Towarzystwo fabryki gotowej odzieży dla braku kapitału nie rozpocznie swoich czynności. Na zgromadzeniu członków Towarzystwa dyrekcja przedłożyła sprawozdanie, z którego wynika, że na założenie towarzystwa zdołano zebrać w gotówce tylko 2.500 koron, oprócz ponosionych kosztów administracyjnych. Wobec tego, że dla rozpoczęcia czynności towarzystwa potrzeba około 100.000 k., zebranie członków uchwaliło nie rozpoczynać czynności towarzystwa i zwrócić członkom wpłacone udziały. W tym celu wybrano komisję likwidacyjną, złożoną z dyrekcji (pp. Mikuliński i Bełtowski) i p. Mięsowicza.

— Wyjaśnienie. W sprawie zajścia na „dożynkach" Sokoła II. otrzymujemy pismo, w którem sam przebieg awantury przedstawia się następująco: „Po ćwiczeniach maczugami wstęp na salę pawilonu muzycznego był dozwolony tylko za okazaniem zaproszenia. Takie zarządzenie nie podobało się żółto... kołnierzowym uczniom gimnazjalnym, z których jeden zdawał się szczególnie być podrażniony w ambicji dojrzewającego chłopaka, a nie mogąc znaleźć innego ujścia swojemu niezadowoleniu, cisnął rozmyślnie garścią „confetti" w oczy jednego z naszych starszych, poważnych i poważanych druhów, który siedząc za stołem niedozwalał tem samem przejścia na salę. W odpowiedzi na żakowską chęć zemsty polecił ów druh „wyprosić tego smarkacza za drzwi" co się też stało w formie możliwie najgrzeczniejszej, mimo oporu i nielicującego z mundurkiem zachowania się ucznia. Że „zajście było przykre", przyznaję sam, że publiczność była niem „głęboko wzburzoną" także przyznaję, ale też oświadczam stanowczo, że przedmiotem oburzenia nie był nasz druh, lecz owszem ów „pokrzywdzony" uczeń. *Ant. Wawrzyniecki*, sek. Sokoła II.

— Wieczór Gustawa Fischera odbędzie się w niedzielę 24. bm. w sali „Sokoła". Bilety do nabycia w cukierni p. Bienieckiego.

— Taniego mięsa prowincjonalnego sprzedano wczoraj na 5 straganach pl. Strzeleckiego 1230 kilogr.

— 16 800 koron zgubił onegdaj w drodze z kawiarni wiedeńskiej do pasażu Mikolascha p. Teofil Saczyński. Ofiaruje on 2000 koron znaleźnego dla uczciwego znalazcy.

— Kradzieże. Do mieszkania p. S. Leichtera, szewca zam. przy ul. Szpitalnej dobrał się podrobionym kluczem złodziej i skradł banknot 100 koronowy i garderobę wart. 20 k. — Wóz ciężarowy skradziono z podwórza domu przy ul. Źródlanej l. 16 na szkodę p. Tennenbauma. — Przeszukującego kieszenie przechodniów przy ul. Karola Ludwika 16-letn. Leibę Stadlera przyaresztował stójkowy, ale przyaresztowany położył się na bruk i począł krzyczeć. Dopiero pod naporem przemocy udał się oporny „przemysłowiec" do apartamentów lwowskiej policji.

— Wybryki na Łyczakowie. Do nowo budującego się domu p. Bojanowskiego, przy ul. Celnerowskiej dostali się w nocy jacyś awanturnicy i połamali rusztowania oraz pozrzucali belki z wysokości I. piętra. Dokonawszy tej „pakości", powybijali kamieniami szyby w ulicznych latarniach przy tej samej ulicy. Ajenci policyjni doszli, że uczestnikami tej wesołej zabawy przy akompaniamencie „harmoniki" byli: Karol Iwanowski, Karol Kopczyński i Józef Borowy, wszyscy trzej 19 letni murarze.

— Ogień kominowy wybuchł onegdaj o godz. 4 popoł. przy ul. Ossolińskich 14. Wskutek szybkiej akcji straży ogniowej ogień nie zrządził żadnej szkody.

— Praktyczny gość. W hotelu „pod Tygrysem" przenocował niejaki Jan Głowa i rano tak sprytnie wymknął się z hotelu, że nie tylko nie zapłacił za nocleg, lecz w dodatku ukradł dwa prześcieradła, dwie poszewki, ręcznik i klucz od pokoju.

Z Krakowa.

§ J. Kowalcze skazany został na dwa lata ciężkiego więzienia za kradzież w kościele Zmartwychwstańców.

§ W sprawie drożyzny odbędzie się zgromadzenie ludowe pod gołem niebem, zwołane przez stron. soc.dem.

Na prowincji.

≶ Rozwiązanie rady gminnej. Namiestnictwo w porozumieniu z Wydziałem krajowym, rozwiązało radę gminną w Budzanowie, ustanawiając p. Jana Dobrowolskiego komisarzem rządowym.

≶ Dziwne praktyki. Z Kałusza donoszą nam, że pomimo, iż minęła już pierwsza połowa września, nauczyciel w Dołpotowie, pow. Kałusz nie rozpoczął jeszcze nauki. Jest to w pierwszym rzędzie jego wina. Ciekawe, co robi Rada szkolna miejscowa i okręgowa? Czy za jej wiedzą szkoła jeszcze nie rozpoczęta?

≶ Stosunki szkolne w Stanisławowie. Piszą nam stamtąd: Wybudowano tu seminarjum duchowne. Świetnie zbudowane, hygieniczne, jasne, byłoby rozkoszą dla uczniów, cóż kiedy ani jednego ucznia w niem niema. Wartoby wiedzieć, w jakim celu wyłożono tyle pieniędzy i starań na budowę tego gmachu, a ani centa nie wydano na poprawę stosunków hygienicznych innych zakładów naukowych. „Szkoła stara się o naukowe środki, a o hygieniczne niech się starają ci, których dzieci tu się duszą", powiedział pewien prof. szkoły średniej. Słowa te są najlepszym dowodem, jakie stosunki zdrowotne panują w gimnazjum lub szkole real., a przykrem to jest, że wychowawcom niektórym na zdrowiu przyszłego pokolenia nie zależy.

≶ Ze Skolego piszą nam: Mięso drogie i u nas, ale tylko na skutek wyzysku. Przykład: Markus Klempner podhandlarz, kupił cielicę u Piotra Szyszaka z Jelenkowatego za 40 k. odsprzedał ją handlarzowi z Grabowca Skolskiego za 85 k., a ten chce także kilka koron zarobić, więc niedziw, że dzięki wygórowanym zarobkom handlarzy, musimy za to wszystko drogo zapłacić.

Skutkiem wielkiej posuchy tegorocznej, żniwa w naszych skolskich górach są już ukończone, gdy za zwyczaj w innych latach, o tej porze dopiero rozpoczynały się; ale, zato brak będzie ziarna, również i kartofle w tym roku bardzo drobne i mało ich jest. Od dwóch tygodni nie było u nas kropli deszczu a spiekota dochodzi o 4. g. popołudniu, do 29° C. Istna Sahara.

Przed dwoma tygodniami w nocy w Libochorze w zrębach p. Schmida, spaliło się około cztery tysięcy kloców, a przytem i zimówka jednego gospodarza. Przyczyna nie wiadoma.

≶ Z Kociubińczyk piszą nam: Odbyło się tu uroczyste poświęcenie czytelni polskiej, którego dokonał ks. Procyk z Husiatyna i ks. Czerniatowicz. Do licznie zebranych włościan i intelegencji przemówił w gorących słowach radca Chlamtacz i ks. Procyk. Na dochód tej czytelni odbył się 10 bm. festyn w Kociubińczykach, który się wybornie udał. W zabawie nie pominięto włościan, których zaproszono do sali, aby sobie przy dźwiękach muzyki potańczyli. Najpiękniejszym momentem na festynie było nadprogramowe odśpiewanie przez włościan polskich pieśni patrjotycznych. Serce Polaka radowało się i gdy z piersi dziesiątek włościan obojga płci, różnego wieku zagrzmiała z zapałem pieśń, z której tchnęła gorąca miłość ojczyzny.

≶ W Wiśniczu zmarł w zakładzie karnym skazany za morderstwo Kleszcza w Krakowie, Jan Gregorski.

≶ Z Krynicy. 17-ta lista wykazuje do 13. bm. 7358 kuracjuszów.

≶ Winnica. Piszą nam z Brodów; Ktoby nie wierzył, że u nas w Galicji uda się winnica, niech przyjedzie do Starych Brodów, a zobaczy winnicę, założoną przed kilku laty, przez przybyłego tu z Portugalji byłego jej mieszkańca. W tym roku ma on ślicznie winogrona, których nie sprzedaje, tylko wyciska wino.

≶ W Niżniowie zgorzało onegdaj 34 gospodarstw a około 100 zabudowań.

Z dzielnic zakordonowych.

∾ Wybór rektora uniw. warszawskiego. Przy udziale 58 profesorów zwyczajnych i nadzwyczajnych (między tymi 2 profesorów Polaków: Wierzbowskiego i Przewoskiego) odbył się wybór rektora Został nim radca stanu Karskij, dziekan wydziału historyczno filozoficznego. Wybory pomocnika rektora i dziekanów trwają dalej.

∾ Z Warszawy donoszą: Z polecenia kancelarji generał-gubernatora żandarmerja zdjęła polskie napisy, umieszczone na gmachu dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej i nad pocztą.

P. Irena Karłowiczowa, ofiarowała bibljotekę po zostałą po jej mężu, śp. Janie Karłowiczu do bibljoteki publicznej, którą zakłada w Warszawie p. Smolikowski.

W sprawie języka polskiego na kolejach w Królestwie Polskiem pisze „Torg.-Promyszl. Gaz.": „Na kolejach prywatnych, znajdujących się w gubernjach Królestwa Polskiego, pod wpływem ulg, nadanych przez rząd językom i narzeczom miejscowym, powstał projekt wprowadzenia blankietów polskich dla wszelkich dokumentów kolejowych, frachtów, duplikatów, kwitów bagażowych itd., drukowanych obecnie po rosyjsku. Wprowadzenie takich dokumentów nastręcza jednak pewne trudności, ponieważ niezbędnem jest utrzymanie blankietów rosyjskich w stosunkach nietylko z kolejami w carstwie, ale i z rządową koleją nadwiślańską, przerzynającą wschodnie. i południowe gubernje Królestwa Polskiego. W ten sposób blankiety polskie mogłyby być używane tylko na kolei wiedeńskiej, herby częstochowskiej, grójeckiej i sulejowskiej, lub też trzebaby było wprowadzić blankiety w dwóch językach. Dla wyjaśnienia tej sprawy, minister komunikacji wyznaczył specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli zarządu centralnego ministerjum i przedstawicieli kolei prywatnych w Królestwie Polskiem".

Na walkę z epidemją cholery przeznaczono na drodze żelaznej warszawsko-wiedeńskiej 40.000 rubli.

Rozmaitości.

⨯ Uwiedzenie 11-letniego dziecka. Urzędnik techniczny, Fryderyk Bartowski, rodem z Pilzna, liczący lat 26, został aresztowany we Wiedniu na podstawie listu gończego, rozesłanego przez sąd w Turce, za uwiedzenie ze Stryja 11 letniej dziewczynki, Rozalji B. Bartowski zamieszkał z uwiedzionem dzieckiem w jednym z tamtejszych hoteli. Dziewczynkę oddano pod opiekę krewnych.

⨯ Niewypłacalność. Wiedeński związek kredytowy ogłasza niewypłacalność Józefa Saula Bucha we Lwowie i Arona Leiba Kreislera w Brzeżanach.

⨯ Ruch przeciwalkoholowy. Piszą nam z Ostrawy: W sprawie abstynencji odbyło się tu 9 zgromadzeń w gminach Morawskiej i Polskiej Ostrawie, Radwanicach i Gruszowie. Pierwsze zapoczątkował w „Domu polskim" p. Gedroić, reszta idzie wolnem tempem, ale idzie.

W dniu 9. sierpnia odbyła się rozprawa, przy której skazano Wojciecha Płonkę na 20 kor., a uwolniono Jędrzeja Szewczyka i Jędrzeja Słowika. W dniu 16. sierpnia uwolniono Józefa Kolasińskiego i Słowika. W dniu 25. sierpnia uwolniono Słowika, skazano Stan. Marczewskiego na 10 kr. względnie 24 godzin aresztu. Tej wielkiej zbrodni (einen groben Unfug), że już tak powiedzieć po polsku trzeba, dopuścił się on przez to, że przyjął na zgromadzeniu swój wybór do prezydjum jako zastępca przewodniczącego, czego jako poddanemu rosyjskiemu nie wolno było uczynić. Mimo tłumaczenia się, że zgromadzenie nie miało tendencji politycznej, co potwierdził zwołujący je p. Słowik, który wykazał cel humanitarny oraz przykładów kilka, gdzie pruscy poddani Niemcy biorą czynny współudział w agitacji szkolnej, a nawet zwołują zebrania i na nich przewodniczą, mimo że Marczewskiego nikt nie powoływał, lecz zebrani go wybrali, że on słowa wcale nie zabierał, karany nigdy nie był i w ruchu politycznym żadnego udziału nie bierze mimo, że i sam prokurator przemawiał za uwolnieniem, sędzia, dajczbemak dr. Souchanek skazał biedaka, ojca 4 dzieci, tułacza bez stałego zajęcia na 10 kor. kary. Marczewski wyrok przyjął, bo go nie stać na włóczenie się do N. Iczyna i adwokata.

⨯ **Polepszenie doli więźniów.** Ministerstwo sprawiedliwości wystowało do zakładów karnych i do zarządów więzień w Austrji okólnik, nakazujący, aby więźniom podawano na ogół lepszą, obfitszą i bardziej urozmaiconą strawę, aby uwzględniano żądanie białego lub czarnego chleba ze strony więźniów (dotąd wydzielano tylko czarny chleb), a głównie i w jeszcze większej mierze ma to być stosowane w więziennych szpitalach. Okólnik nakazuje także reformę w ubraniu, a mianowicie zaprowadza wełniane skarpetki zamiast dotychczasowych płat, czyli „onucek“, a nadto dla więźni, pracujących w zimie na polu, sukienne kamasze i rękawice: Powód do tej reformy dały częste bunty w więzieniach.

Osobiste.

* **Mianowania.** Minister skarbu zamianował kontrolora w magazynie sprzedaży tytoniu w Tarnowie Leopolda Kopietza i kierownika magazynu w N. Sączu Jana Wojtowicza, zarządcami tych magazynów.

* **Mianowania w Magistracie lwowskim.** ...szem poufnem posiedzeniu Rady miejskiej adjunktami I klasy w IX. randze w miejskiej Izbie obrachunkowej zostali pp. Maurycy Bidziński, Stanisław Czarnek i Bronisław Wajdowski, dotychczasowi adjunkci II. klasy, adjunktami II. klasy w X. randze, zostali mianowani dotychczasowi asystenci rachunkowi pp.: Eustachy Wolański, Emil Pirożyński, Tadeusz Czołowski, Władysław Durski i Józef Bałaban. Asystentami w XI. randze zostali praktykanci rachunkowi pp.: Zygmunt Boznański, Stanisław Kuźniewicz, Stanisław Kraus, Mieczysław Jadowski, Roman Dyszkiewicz, Feliks Kowalski, Wiktor Sedlaczek, Stanisław Romanowski i Witold Kowalewski.

Nadto na tem posiedzeniu wyasygnowano pensję prezydentowi Michalskiemu i I. wiceprezydentowi dr. Rutowskiemu.

* **Zmarli.** W Warszawie generał major Paweł Iwanow, naczelnik zarządu pałaców carskich i ks. Łowickiego, który przed 9 laty powołany został na stanowisko prezesa dyrekcji teatrów warszawskich, na którem pozostawał przez lat kilka.

Literatura i sztuka.

Repertuar teatru miejskiego.

Dziś na benefis pni Kliszewskiej przedstawioną zostanie operetka Józefa Straussa „Figle wiosenne.“

W sobotę wznowionym będzie cztero-aktowy dramat Stan. Przybyszewskiego „Śnieg“, w którym po raz drugi wysiąpi pni Marja Zawiejska.

W niedzielę odbędzie się pierwsze popołudniowe przedstawienie w bieżącym sezonie, daną będzie „Zemsta“ Fredry, wieczorem zaś ostatnie przedstawienie operetkowe „Sztygar“ i ostatni występ pp. Kliszewskiej i Lelewicza przed wyjazdem na urlop.

Karolina Kliszewska, sympatyczna artystka operetkowa opuszcza na czas sezonu operowego scenę lwowską, wyjeżdżając dla poratowania zdrowia. Dyrekcja teatru, chcąc dać sposobność publiczności lwowskiej pożegnania pani Kliszewskiej, przeznaczyła dzisiejsze przedstawienie operetki pt. „Figle wiosenne“ Józefa Straussa na jej dochód.

Sezon obecny rozpoczyna Towarzystwo Sztuk pięknych wystawą zbiorową dzieł Jana Goralczyka. Otwarcie tej wystawy nastąpi w niedzielę a mieścić się będzie w dwóch salach, zajętych poprzednio pracami Sichulskiego. Za kilka dni nadejdzie również olbrzymi obraz Wygrzywalskiego „Wyzwolenie“, zakupiony przez polską pielgrzymkę uczniów do Rzymu jako dar do przyszłej miejskiej galerji sztuki. Niezależnie od tego przygotowuje się nasza drużyna artystyczna do wystawy jesiennej, w której biorą udział nietylko lwowscy artyści, ale także z Krakowa, Warszawy, Wiednia i Monachjum. Na listopad projektuje Towarzystwo wielką wystawę angielskich i amerykańskich grafików.

Próba samochodu rolniczego.

(Od naszego sprawozdawcy).

Onegdaj przedpoł. na polach obok stacji kolej. Krasne odbyła się próba samochodu rolniczego. Lwowski „Dom dla Ziemian“ wprowadziwszy w kraju naszym wiele nowych maszyn dla celów rolniczych, przyjął obecnie zastępstwo angielskiej firmy „Ivel“, która przed 4 laty pierwszy samochód rolniczy wykonała. Do monarchji austro-węgierskiej dostała się obecnie 266 z rzędu maszyna. Samochód rolniczy „Ivel“ może wywołać znaczne zmiany w gospodarstwie rolnem, spełniając najrozmaitsze posługi. Wielką zaletą tego samochodu jest to, że nie wymaga on żadnych przeróbek narzędzi rolniczych, używanych do tej pory. Ciągnie on za sobą każdy pług, każdą wiązałkę i kosiarkę, pędzi młocarnie i sieczkarnie, ponadto służy jako siła pociągowa do transportów półwagonowych. Może zatem tam, gdzie stan dróg na to pozwala, od dać niepospolite usługi w przewożeniu zboża, węgla, młocarni parowej itp. Samochód rolniczy porusza się na trzech kołach; przedniem, małem steruje maszynista siedzący z tyłu. Siła automobilu obliczona jest na 18 koni, z tego około 7 spotrzebowuje samochód na własną lokomocję, a 11 oddaje obsługiwanej przez się maszynie. Słowem, w przyszłości może ten samochód wyprzeć konia i wołu z wielu zakresów ich dzisiejszego zastosowania. Automobil rolniczy waży 1.800 kgr., a kosztuje 10.000 kor. Opalany jest benzyną, można też użyć surowej ropy lub spirytusu.

Na onegdajszą próbę zaprosiła dyrekcja „Domu dla Ziemian“ wielu obywateli ziemskich. Zebrało się około 50 osób, między innymi kilka jednostek, wybitne zajmujących stanowisko w świecie rolniczym. Ciężki czarnoziem przepuszczalny wybrano pod orkę. Nie był to więc popis, obliczany na efekt, lecz poważna próba w trudnych warunkach. Najpierw przywiązano łańcuchami do samochodu pięcioskibowy pług i zastosowano siłę samochodu do podkładów na ściernisku, przyczem uzyskano 2 do 3 calowe brózdy.

Pług orał doskonale i z odpowiednią szybkością. Następnie urządzono wielką próbę orania głębokości 6 do 7 cali dwuskibowcem, na kwadratowej przestrzeni półmorgowej, a wreszcie próbowano na tej samej przestrzeni orkę pługiem trzyskibowym. Wynik był dodatni. Przekonano się o tem naocznie przy użyciu do orki koni. Dwie pary koni, zaprzęgnięte do dwuskibowca z wytężeniem w tej ziemi orały, a do trzyskibowca musiano zaprzęgnąć szóstkę. Według obliczenia, dokonanego na miejscu przez fachowców, dwuskibowy pług, ciągniony przez 6 koni, wyora na tym gruncie ćwierć morga w przeciągu trzech godzin, podczas gdy zapomocą samochodu wyoranie ćwierci morga trwa jedną godzinę i 4 min. Przy orce na lżejszej glebie, stosunek oczywiście powiększy się na korzyść samochodu. Obliczono też, że utrzymanie samochodu kosztować będzie wraz z amortyzacją kapitału, naprawą, mechanikiem itd. 22 kor. dziennie, tj. taniej, niżli utrzymanie 12 koni. Skoro doda się do tego to, że konie w nocy muszą odpoczywać, a motorem przy stosownem oświetleniu i zmianie ludzi, całą noc można pracować, zyska się bardzo dużo. Próba onegdajsza dowiodła, że samochód rolniczy może wyświadczyć wielkim gospodarstwom korzystne usługi.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

Poznań. 21. września. „Dziennik poznański“ donosi: Wczoraj odbył się wybór uzupełniający posła do parlamentu w okręgu esseńskim w Westfalji. Oddano ogółem 85 964 gł. Z tego otrzymał centrowiec Giesberts 35 500, redaktor Gewehr socjalista 28 726, narodowy liberat Niemeyer 17.866, a Józef Chociszewski, kandydat polski, 3872 gł. Żeden z kandydatów nie uzyskał absolutnej większości, więc odbędzie się wybór ściślejszy między centrowcem a socjalistą.

Wiedeń 21. września. All. deutsche Korresp.“ donosi, ze klub wszechniemiecki zaraz na pierwszem posiedzeniu Izby w drodze nagłego wniosku domagać się będzie wprowadzenia na porządek dzienny dyskusji o stosunkach na Węgrzech.

Budapeszt 21. września. Adwokat dr. Kreuzer, który był pofałszował weksle, zgłosił się sam do sędziego śledczego i został uwięziony.

Paryż 21. września. Potwierdzają tu wiadomość, że konferencja marokańska odbędzie się w miejscowości Algeziras (w Hiszpanji w pobliżu Gibraltaru).

Berlin 21. września. W rozmaitych zakładach przemysłu metalurgicznego i w zakładach elektrycznych wybuchł strajk.

Bordeaux. 21. września. Tutejsi bednarze strajkują i dotychczas przeszło 800 robotników bednarskich wstrzymało pracę.

Wyborg. 21. września. Para carska oglądała wczoraj stację torpedową Hamsund.

Paryż 21. września. Witte odbył wczoraj popołudniu po wizycie u Rouviera, dłuższą naradę z prezydentem „Crédit Lyonnais“.

Paryż 21. września. Radykalny dziennik „Lanterne“ protestuje przeciw ogłoszonym przez „Temps“ kilku enuncjacjom Wittego i oświadcza, że „Lanterne“ nigdy nie występowała przeciw rosyjskiemu narodowi, lecz tylko przeciw rządowi rosyjskiemu i caratowi.

Wznowiona sprawa hr. Kwileckiej.

Poznań 21. września. Przed izbą cywilną sądu kraj. rozpoczęła się wczoraj rozprawa w procesie żony dróżnika Meyerowej przeciw hr. Kwileckim o wydanie jej syna. Wyrok będzie ogłoszony dopiero jutro; sąd wpierw orzeknie, czy potrzebe jest przesłuchiwanie świadków. Obie strony domagają się ekspertyzy lekarskiej.

Kongres w sprawie zabezpieczenia robotników.

Wiedeń 21. września. Na wczorajszem posiedzeniu międzynarodowego kongresu w sprawach ubezpieczeń robotniczych wygłosił tajny radca Bödiker referat o uproszczeniu ubezpieczeń robotniczych. Referent oświadczył się za utrzymaniem kas chorych, jednakże za zasadniczem zjednoczeniem ubezpieczeń od wypadków na starość i w razie niezdolności do pracy. Nad referatem rozwinęła się dyskusja, w której między innymi dr. Verkauf oświadczył się za zachowaniem autonomji kas chorych, gdyż robotnicy muszą mieć na nie wpływ decydujący. Ponieważ dr. Verkauf przekroczył czas przeznaczony dla każdego z mowców, przewodniczący odebrał mu głos a następnie nie dopuścił jego odwołania się do zgromadzenia. To zarządzenie przewodniczącego przyjęli jedni protestującymi okrzykami, inni oklaskami. Wśród wrzawy posiedzenie zamknięto.

Wiedeń 21. września. Na dzisiejszem posiedzeniu kongresu dla ubezpieczenia robotników przewodniczący Bödiker przedewszystkiem dał wyjaśnienia co do wczorajszego zajścia, które spowodowało wcześniejsze zamknięcie posiedzenia, poczem toczyła się dalsza dyskusja nad kwestją uproszczenia sprawy ubezpieczenia robotników. I dziś dyskusja była nader ożywiona.

Podniesienie cen nafty.

Wiedeń 21. września. „N. Fr. Presse“ donosi: Z końcem bm. odbędzie się w Budapeszcie zebranie właścicieli rafinerji naftowych z porządkiem dziennym: powzięcie uchwały co do ogólnego podniesienia cen nafty.

Wiedeń 21. września. Podana według dzienników niemieckich wiadomość, jakoby kartel nafto-

wy podwyższył ceny o $2\frac{1}{2}$ korony na cetnarze metrycznym, okazuje się nieścisłą. Posiedzenie kartelu odbędzie się dopiero ostatniego b. m., na razie zaś podwyższenie cen wyszło od handlarzy w Pradze.

Aresztowanie fałszerza.

Wiedeń 21. września. Głównego fałszerza banknotów 50 koronowych, Nuchima Schapirę, aresztowano wczoraj w Londynie.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt 21. września. (Węg. B. k.) Słychać, że przewódcy poszczególnych frakcji koalicji a mianowicie Kossuth, hr. Jul. Andrassy, hr. Dezydery Banffy i hr. Aladar Zichy, będą w sobotę o godzinie 11 przed południem na wspólnej audjencji u cesarza.

Budapeszt 21. września. Bar. Banffy był wczoraj u sędziego śledczego, który mu pokazał kompromitujący go rzekomo list. Banffy potwierdził autentyczność listu, który był pisany do Ziganyi'ego. Początek listu opiewa: „Kochany Panie Ziganyi! Sądzę, że ogłoszenie broszury pańskiej w języku węgierskim jest niedopuszczalne. Treść jej wogóle nie odpowiada węgierskim uczuciom narodowym. Wystarczy, jeżeli po węgiersku zostanie ogłoszone jej streszczenie z wydania niemieckiego“. W dalszym ciągu omawia list sprawy polityczne i program stronnictwa br. Banffy'ego. Z tego listu sędzia śledczy wnosi, że bar. Banffy był powiadomiony o treści broszury Ziganyi'ego i o zamierzonem wydaniu jej w języku niemieckim, lecz obawiał się, że wydana po węgiersku, wywołałaby w narodzie węgierskim słuszne oburzenie.

Do obecnych dziennikarzy, którym list swój podyktował, bar. Banffy wyraził się, że jest wprost dumny z tego listu.

Węg. B. K. donosi w tej sprawie, że list bar. Banffy'ego był odpowiedzią na dwa listy Ziganyi'ego, pierwszy z propozycją przetłumaczenia broszury Zeysiga o Hohenzollernach na język węgierski i drugi z żądaniem, aby bar. Banffy przyłączył się do agitacji za powszechnem głosowaniem. Zdaniem węg. B. K. list ten dowodzi, że bar. Banffy nie ma nic wspólnego z Zeysigem.

Budapeszt 21. września. Franciszek Kossuth ogłasza w dzienniku „Budapest“ artykuł p. t. „Nasza audjencja“, w którym wyraża radość, że monarcha nie wysłał ponownie t. zw. *homo regius*, lecz chce bezpośrednio pertraktować z przywódcami koalicji i w ten sposób wejść w styczność z większością parlamentu.

Cholera.

Warszawa 21. września. Z powodu uznania Warszawy za zagrożoną przez cholerę ustanowiono za zezwoleniem głównego naczelnika kraju komisję sanitarno-wykonawczą pod przewodnictwem oberpolicmajstra, do której mają być wydelegowani przedstawiciele rozmaitych władz i urzędów.

Berlin 21. września. „Staats-Anzeiger“ donosi, że od dnia 19.—20. w południe było 6 nowych wypadków zachorowania a 1 wypadek śmierci na cholerę. Dotychczas było wogóle 213 zasłabnięć a w tem 75 wypadków śmierci.

Sztokholm 21. września. Rada sanitarna ogłosiła Prusy Wschodnie i Poznańskie, jakoteż okręg Szczeciński jako nawiedzone cholerą.

Skazanie redaktora.

Grudziądz 21. września. „Graudenzer Geselliger“ donosi, że tutejsza Izba karna po 5 godzinnej rozprawie skazała właściciela drukarni i posła do parlamentu Wiktora Kulerskiego za przestępstwo prasowe popełnione przez wydrukowanie w „Gazecie Grudziądzkiej“ artykułu, w którym wzywał do nienawiści klasowej, na 2 miesiące więzienia i ponoszenie wszystkich kosztów sądowych.

Niemcy w Afryce.

Kapsztad 21. września. (B. Reitera). Urzędowo donoszą: Podczas ścigania Witboia przez jen. Trothę, Witboi uszedł, a następnie zaatakował oddział niemiecki i zadał mu klęskę. W ręce Witboia wpadło 1.000 sztuk bydła oraz 122 wozów z amunicją i znaczna ilość broni.

Głód w Hiszpanji.

La Coruna (Główne miasto Galicji w Hiszpanji) 21. września. Codzień przybywają tu całe pociągi z emigrantami do Ameryki południowej. W Galicji całe wsie opustoszały w skutek agitacji ajentów emigracyjnych. Prasa wzywa rząd, aby poczynił energiczne zarządzenia przeciw tej ucieczce ludności.

Sprawa Marokka.

Tanger 21. września. Ponieważ sułtan nie chce spełnić żądań francuskich co do zadośćuczynienia z powodu zajścia z francuskim weterynarzem, którego przed 14 dniami zaatakowano w Tangerze, poseł francuski groził represaljami.

Zerwanie stosunków dyplomatycznych.

Sinaja (w Rumunji) 21. września. Grecki poseł Tamboris wyjechał, nie zostawiwszy żadnego zastępcy.

Pożar lasów.

Orsowa 21. września. Od 5-ciu dni płoną lasy koło „kąpieli Herkulesa“. Celem zlokalizowania pożaru odkomenderowano 800 żołnierzy 33 pp. Podczas akcji ratunkowej oberwała się skała i zabiła 2 żołnierzy, raniła zaś śmiertelnie jednego tak, że jest konający, ponadto jest 3 ciężko a 11 lekko rannych.

Orsowa 21. września. Powiodło się już wojsku umiejscowić pożar lasu koło „Herkulesbad“.

Trzęsienie ziemi.

Monteleone 21. września. Wczoraj szalała tu wielka burza. Ludność przerażona zaczęła opuszczać namioty. O godz. 5 min. 35 dało się uczuć lekkie trzęsienie ziemi, co zwiększyło jeszcze panikę.

Catanzaro (w Calabrji) 21. września. Ubiegłej nocy wybuchł pożar w 2 domach, gdzie były złożone rzeczy ludności, pozbawionej przytułków wskutek trzęsienia ziemi. Dwie osoby odniosły z poparzenia rany. Pożar ugaszono przy pomocy wojska.

Regio di Calabria 21. września. Wczoraj popołudniu szalała tu burza, przyczem wiele domów odniosło uszkodzenia od piorunów. Obserwatorja donoszą, że aparaty zanotowały lekkie trzęsienie ziemi.

Z ziem polskich.

Berlin 21. września. Donoszą tu z Łodzi, że wczoraj stracono tam socjalistę Dawida Krauzego.

Frankfurt. 21. września. „Frankfurter Ztg.“ donosi z Pińska, że nieznany młody człowiek rzucił bombę na patrol. Zginęli sprawca zamachu oraz oficer prowadzący patrol, syn hr. Solskiego, znanego męża zaufania cara. Kilku żołnierzy jest ciężko rannych.

Z caratu.

Wiedeń 21. września. Do „N. Fr. Presse“ telegrafują z Rygi, że onegdaj w nocy 70 osób dokonało śmiałego napadu na centralne więzienie w Rydze. Przerwawszy druty telefoniczne, weszli oni na drabinę, a po niej na podwórze więzienne, gdzie nastąpiła utarczka ze strażą, dwóch strażników zabito, trzech raniono. Manifestanci wtargnęli następnie do samego więzienia, gdzie uwolniono kilku więźniów politycznych, na których, w myśl wyroku sądu, wykonany miał być wyrok śmierci. Potem uczestnicy napadu zbiegli. Przed więzieniem przyszło do starcia z oddziałem policji. Jednego policjanta zabito, kilku raniono. Manifestanci uszli wszyscy z wyjątkiem dwóch, których aresztowano.

Tomsk 21. września. Na zgromadzenju słuchaczów uniwersytetu i technicznego instytutu uchwalono przed 28. stycznia st. st. roku przyszłego nie rozpoczynać studjów.

Petersburg 21. września. „Torg.-prom. gaz“ drukuje list ze Lwowa, proponujący dowóz do państwa nafty galicyjskiej.

Petersburg 21. września. Ministerjum spraw wewnętrznych chciało ograniczyć działalność to warzystwa szerzenia oświaty wśród żydów, ale wydział prawny ministerjum wyjaśnił, że ministerjum nie ma prawa poruszać spraw, dotyczących zmiany ustawy, bez względu na charakter towarzystwa.

Petersburg 21. września. Do komisji Solskiego wniesiono projekt ujednostajnienia działalności ministrów, polegający na następujących zasadach: 1) radę i komitet ministrów zastąpić przez jedną in tytucję pod nazwą rady ministrów; 2) rada pod przewodnictwem jednego z ministrów, przez cara do tego mianowanego składa się: z pozostałych ministrów, z głównych zarządzających rolnictwa, żeglugi handlowej, oberprokuratora Synodu i kontrolora państwa; 3) rada jest punktem, w którym jednoczy się działalność rządu i rozpoznaje sposoby wyższego zarządu, wymagające zatwierdzenia carskiego; 4) prawa poszczególnych ministrów co do wyjednywania zapomocą raportów ukazu carskiego należy znieść, a przyznać to prawo jedynie ministrom dworu, wojny, marynarki i spraw zagranicznych; 5) przedstawianie do carskiego uznania kandydatów na stanowiska ministrów i głównych zarządzających oddzielnymi wydziałami, z wyjątkiem zarządów dworu, wojny, marynarki, spraw zagranicznych i kontroli państwa należy do prezesa rady ministrów.

Aleksandrowsk 21. września. Zniżanie się poziomu wody w Dnieprze grozi przerwie żeglugi. Pod Niznietarasowskiem stoją na mieliźnie cztery parowce i kilka berlinek.

Petersburg 21. września. Posiedzenie pod przewodnictwem Miasojedowa-Iwanowa przyszło do przekonania o koniecznem dozwoleniu na przywóz bez cła węgla angielskiego dla kolei i zakładów przemysłowych na północy cesarstwa.

Petersburg 21. września. Wobec wypadków w Baku ustanowiono tam konsulat angielski.

Petersburg 21. września. Przepisy o związkach i zgromadzeniach opracowano na wzór takichże przepisów niemieckich. Ogłoszone będą w krótce.

Saratow 21. września. Gubernator zarządził aresztowanie lekarzy, którzy onegdaj wzięli udział w zgromadzeniu antirządowem w Saratowie. Konferencja reprezentantów okręgowych gubernji saratowskiej zwróciła się do ministra spraw wewnętrznych telegraficznie z protestem, wskazując przytem na niebezpieczeństwo, jakie wytwarza się przez tego rodzaju postępowanie, a które paraliżuje działalność ziemstw i może wywołać dymisję całego personalu lekarskiego, oraz poważnie zakłócić porządek. Telegram kończy się prośbą o zniesienie decyzji gubernatora.

Orel 21. września. W tutejszym więzieniu przyszło wczoraj do rozruchów, które uśmierzono siłą zbrojną, przyczem jeden więzień został zabity a 5 ranionych.

Petersburg 21. września. Do gubernji dotkniętych głodem wyjeżdża z Petersburga pod przewodnictwem Gatkina-Wrasskiego wyprawa zorganizowana prze opiekę domów pracy. Wyprawa ma do rozporządzenia kapitał półtora miljona rubli. Oprócz zorganizowania robót publicznych, urządzone będą warsztaty praktyczno-naukowe dla młodzieży, oraz żłobki dla niemowląt włościańskich.

Petersburg 21. września. Profesorowie uniwersytetu moskiewskiego postanowili odebrać Gringmutowi wydawnictwo polakożerczego „Moskowskich wiedomosti“ i ponownie gazetę oddać uniwersytetowi, aby kierowała nią redakcja z wyborów.

Petersburg 21. września. Car nakazał ministrowi Bułyginowi najrychlejsze przeprowadzenie ustawy o obowiązkowem ubezpieczeniu robotników na wzór Niemiec i Austrji.

Wrzenie na Kaukazie.

Petersburg 21. września. Car nie zatwierdził projektowanej nominacji ks. Ludwika Napoleona na gubernatora Kaukazu.

Na wniosek Trepowa car zgodził się na wysłanie dwudziestu pięciu tysięcy wojska na Kaukaz dla stłumienia rozruchów.

Ambasador Angiji zgłosił do rządu rosyjskiego pretensje o odszkodowanie w sumie 10 miljonów rubli dla angielskiego towarzystwa naftowego w Baku.

Duma.

Petersburg 21. września. „Now. Wrem.“ donosi, że przy roztrząsaniu kwestjonarjuszów, rozesłanych wyborcom i zwróconych przez nich, ujawniło się niemało odpowiedzi ciekawych, jak np. takie: Nie interesuję się Dumą, nie chcę brać udziału w wyborach. Śród osób, które nadesłały takie odpowiedzi, znajduje się profesor, adwokat przysięgły o tytule książęcym, kilku radców tajnych, wielu przedstawicieli duchowieństwa.

Narada miejska wyjaśniła, że należy płacić tylko w ciągu ostatniego roku podatek 10 stopnia, aby mieć prawo do uczestniczenia w wyborach, bez względu na to, jaką sumę płacono poprzednio.

Petersburg 21. września. Komisja pod przewodnictwem Solskiego ukończyła — jak już donoszono — obrady nad przepisami co do przeprowadzenia wyborów członków dumy w Królestwie Polskiem. Za zasadę do przepisów posłużył w głównych zarysach szemat, opracowany przez jenerał-gubernatora. W wyborach uczestniczą zjazdy właścicieli ziemskich powiatowych, właścicieli ziemskich gminnych i wyborców miejskich. Za wyborców gminnych należy rozumieć drobnych właścicieli gruntów, posiadających grunta do 20 morgów. Osoby, posiadające 20 morgów, wchodzą do rzędu właścicieli ziemskich powiatowych. Ogólna liczba członków Dumy z Polski 36. Obliczenia dokonano zgodnie z normą ogólno-państwową, po jednym deputowanym na 250.000 mieszkańców. Składy komisji powiatowych i gubernjalnych do spraw wyborów wzmocniono żywiołem miejscowym, a mianowicie sędziami gminnymi i miejscowymi właścicielami dóbr, zaproszonymi przez jenerał-gubernatora.

„Ruś" w artykule wstępnym, z powodu rozpoznawania przepisów o wyborach do dumy państwowej z Królestwa Polskiego, pisze: „Decyzji, jaka będzie powzięta, sądzone jest dać kierunek najbliższemu rozwojowi stosunków polsko-rosyjskich. Według ogólnej normy członków dumy z Królestwa Polskiego powinno być nie mniej, niż 40".

Według opracowanych przez osobną komisję pod przewodnictwem Solskiego przepisów o stosowaniu i wprowadzeniu w życie ustawy o wyborach do dumy państwowej, na prośbę wyborców zwracane im będą przez skarb wydatki na koszta podróży z miast powiatowych do gubernjalnych na zgromadzenia wyborcze po 5 kop. za wiorstę w jedną i drugą stronę. Po ukończeniu wyborów członków dumy minister spraw wewn. opracowuje sprawozdanie o przebiegu wyborów i przedstawia je do uznania carskiego.

Co do dnia zwołania dumy, minister spraw wewnętrznych wyjednywa carskie wskazanie. Zwołanie dumy nie powstrzymuje nieogłoszenie przez senat w dniu oznaczonym listy członków jej z tych gubernji, okręgu i miast, w których wybory skasowano. W dniu, na którym duma została zwołana, członkowie jej zgromadzają się w Petersburgu. Pierwsze posiedzenie dumy otwiera osoba, która otrzymała pełnomocnictwo carskie. Po odczytaniu i podpisaniu ustanowionej dla członków dumy uroczystej przysięgi, członkowie wybierają prezesa dumy, który składa carowi raport o rozpoczęciu prac. Po rozpoczęciu prac duma wybiera wiceprezesa, sekretarza dumy i jego zastępcę i oznacza liczbę, skład i przedmioty prac wydziałów, dzieląc pomiędzy nie członków. Każdy wydział pod przewodnictwem prezesa dumy wybiera swego prezesa.

„Ruś" donosi: Na posiedzeniu narady pod przewodnictwem hr. Solskiego większość była za utrzymaniem jawności zebrań przedwyborczych. Deklaracje z programem ich powinny być zawczasu przedstawiane administracji miejscowej; jeżeli ona w ciągu pewnego terminu nie zaprotestuje, zebranie uważane jest za dozwolone.

Po wojnie.

Paryż 21. września. Donoszą z Tokio, że ratyfikacja traktatu pokojowego między Rosją a Japonją ma nastąpić dnia 7. października.

Waszyngton 21. września. Zdaje się być pewnem, że wymiana ratyfikacji traktatu rosyjsko-japońskiego odbędzie się dla uczczenia prezydenta Roosevelta w Białym Domu w Waszyngtonie.

Pożary.

II. U nas w kraju nie wykonuje się przepisów policji ogniowej i budowlanej, albo też bardzo pobieżnie i w myśl zasady: „*ut aliquid fecisse videatur*".

Gminy z reguły nie dbają o tę policję ogniową i budowlaną, a władze wyższe zaledwie luźnie, przypadkowo, po większej klęsce pożarnej, lub też po przypomnieniu ze strony władzy krajowej. Wówczas wysyła się okólnik pisemny do gmin — i czynność kończy się z chwilą, gdy naczelnik gminy schowa okólnik do aktów — na pamiątkę!

Tymczasem w naszych stosunkach, przynajmniej dopóki w naszem budownictwie używany jest materjał nieogniotrwały, konieczną jest ciągła opieka i egzekutywa tak, jak ciągłą być musi dbałość o czystość ulic ze względu na zdrowotność, a spokój w gminie ze względu na bezpieczeństwo mieszkańców i jak ciągłemi widzimy starania zarządów gmin o ich dochody.

Takiej ciągłości czuwania w gminach nad wykonywaniem ustaw przeciwpożarnych — tylko o kólnikami budzonego, nie doczekamy się — i próżnobyśmy się łudzili! Nie bądźmy marzycielami, bo marzycielstwem szkodzimy sprawie i z roku na rok odkładając radykalną poprawę — pchamy w paszczę molocha miljonowe wartości majątku krajowego.

Wszak każdy przyzna, kto zna nieco ludność kraju, że w gminach tak u jednostek, jak i u zarządów gminnych ta tylko ustawa znajduje posłuch bez nadzoru, która wykonywującemu przy małych zabiegach da korzyść materjalną, czy zadowolenie. Jest to wypływem niższego poziomu kultury i z tem się liczyć musimy. Ustawy przeciwpożarne wymagają zabiegów, a nawet wydatków, korzyści doraźnej nie przynoszą, bo działają jedynie zapobiegająco. Takie ustawy u nas wchodzić mogą w wykonanie tylko obawą przed skutkami niewykonania.

Do poprawy stosunków bezpieczeństwa ogniowego, a bezpośrednio do zmuszenia organów gminnych, by czuwały nad wykonaniem odnośnych przepisów zachodzi potrzeba ustanowienia w kraju organu kontrolnego.

Ciągła obawa kontroli i przeświadczenie, że niedbalstwo będzie dotkliwie a niechybnie karane, pobudzą niewątpliwie dla działania i pilności te czynniki, które dziś okólniki władz składają *ad acta*, bo się niczego nie boją, będąc sami i wykonawcami i nadzorcami wykonawców w jednej osobie!

Organ ten kontrolny nadzorować także musi straże pożarne, które nie wszędzie funkcjonują należycie.

Przyczyną tego złego jest w przeważnej ilości wypadków brak poparcia ze strony naczelników gmin.

Niektórzy z nich, po licznych upomnieniach, zagrożeniach grzywnami i wprowadzeniem komisarza rządowego nareszcie zwołali chętnych do utworzenia Towarzystwa ochotniczej straży pożarnej, postarali się o statut, o jego zatwierdzenie, lecz na tem skończyła się ich działalność, a... pozwolili się jeszcze wybrać prezesami Towarzystwa, ponadto nic więcej!

„Towarzystwo przecież jest, mamy statut, zapisanych członków", taką odpowiedzią darzą owi naczelnicy delegata Związku strażackiego, który raz na kilka lat gminę odwiedzi, a który im przedstawia ustawę i czyni uwagi. W sprawozdaniach do władz piszą owi naczelnicy gmin, że straż pożarna została zawiązaną, że wprawdzie powoli się rozwija, ale jest nadzieja, że wkrótce stanie na wysokości swego zadania.

W innem sprawozdaniu pisze się znów po kilku latach, że straż pożarna nie może się rozwijać należycie, a to z braku chętnych tej sprawie ludzi, wyczekuje się znów ofiarnego osobnika, któryby swoim sumptem posprawiał mundury a nawet przyrządy zakupił.

Niektórzy naczelnicy gmin, a względnie Rady gminne zadawalają się utworzeniem Towarzystwa, bo „przecież ustawie stało się zadość." Inna rzecz, czy Towarzystwo, czy ta ochotnicza straż pożarna funkcjonuje należycie, czy posiada to, co się jej z mocy ustawy o policji ogniowej z dnia 10. lutego 1891 D. u. k. nr. 18, należy, czy jest wyćwiczona, czy w każdej chwili jest do akcji gotową. Oto się już niektórzy naczelnicy gmin, względnie Rady gminne nie starają. „Bieda, panie, bieda, budżet obciążony!" Na wszystko inne znajdą się w gminie fundusze, na obronę pożarną ich wydobyć nie można.

U nas w kraju zaledwie kilka straży pożarnych wykonuje stałe, t. j. dniem i nocą pogotowia pożarne.

Pogotowia takie są niezbędne i niektórzy pożarnicy nie uznają takiej straży pożarnej, któraby stałego pogotowia pożarnego nie utrzymuje, za świadomą swego celu.

Gdy większy pożar pochłonie osadę, wieś lub miasto, pisze się w różnych sprawozdaniach i odezwach żebraczych o składki na pogorzelców, że „pożar z żywiołową siłą ogarnął całe miasto i nagle wszelki ratunek okazał się niemożliwym". Tak się pisze, ażeby pokryć niedbalstwo w wykonywaniu policji ogniowej, a pisze się zwykle nieprawdę. Dlaczego? Pożar budynków, w których niema materjałów wybuchowych, nie wybucha z taką siłą, ażeby go w przeciągu np. pięciu minut nie można było umiejscowić. Ażeby wicher mógł wznosić gorejące głownie itp. na sąsiednie i dalsze domy, muszą one (te głownie) przedewszystkiem utworzyć się przez przepalenie dachu, a do tego potrzeba kilku minut czasu. Jeżeli więc w danej miejscowości istnieje należyte tj. stałe (dniem i nocą) pogotowie pożarne, to ono prawie zawsze zapobiegnie nieszczęściu i nie dopuści do większej katastrofy!

Ochotnicze straże pożarne nie posiadają funduszów i pogotowia takiego utrzymać nie mogą, a przecież pozornie się je wykonuje, przynajmniej w miastach i miasteczkach. Ustawa o policji ogniowej to nakazuje, lecz kto o ustawę lto ogniową dba — chyba w enczas się ją z registratury wyciąga, gdy się komu niewygodnemu chce dokuczyć.

NADESŁANE.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Dział ekonomiczny.

Lwowski targ na bydło z 21. września. (Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło). Na wczorajszy targ spędzono: bydła rogatego rosłego 17 szt., b) jałownika 53 szt., c) cieląt 45 szt. — razem sztuk 116. Płacono buhaje 70 kor., krowy od 54 do 62 kor., jałownik od 66 do 74 kor., cielęta od 86 do 110 kor. — wszystko licząc za jeden cetnar metr. żywej wagi.

Budapeszt 21. września.

Pszenica na październik 15·82—15·84, na kwiecień 1906 r. 16·52—16·54, żyto na październik 12·82—12·84, na kwiecień 1906 r. 13·52—13·54, owies na październik 12·32—12·34, na kwiecień 1906 r. 12·72—12·74, kukurudza na sierpień 00·00—00·00, na wrzesień 00·00—00·00, kukurudza na maj 1906 13·22—13·24, rzepak na sierpień 00·00 do 00·00.
Oferty: mierne.
Chęć kupna: mierna.
Usposobienie: spokojne.
Pogoda: pochmurno.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 21. września. G. 2·30. Zamknięcie giełdy. Akcje austr. Zakł. kredyt. 688·50. Akcje węg. Zakł. kredyt. 809·50. Akcje Anglobanku 318·50. Akcje Unionbanku 571·75. Akcje Laenderbanku 451·25. Akcje Bankvereinu 577·00. Akcje Bodencredit 1051·—. Akcje Gal. Banku hipot. 560·00. Akcje kolei państw. 678·00. Akcje kolei połud. 104·50. Akcje kolei Elbethal 453·00. Akcje kolei północnej 5895—5930. Akcje kolei czerniow. 585·00. Akcje Alpiny 544·50. Akcje Rima Muranii 557·50. Akc. prask. Tow. żel. 2759—0000. Akcje fabryki broni 581—000, Akcje tureckie tytoń. 379·00. Akcje Galic. Karpac. Tow. naft. 956·00. Oblig. węg. indemnizac. 96·95. Renta majowa 100·60. Renta austr. koron. 100·70. Węgierska renta koron. 97·25. 5½ l. listy Tow. kred. ziem. 99·85. 4% listy Banku hip. 99·00. 4½% Banku hipot. 101,35. 5% Banku hipotecznego 112·50. 4% Banku krajowego 100·00. 4½% Banku krajowego 101·90. 5% komun. obl. banku kr. 000·00. 4% Galic. oblig. propinac. 100·00. 4% gal. poż. kraj. r. 1903 99·95. 4% poż. m. Lwowa 78·85. Losy tureckie 149·25. Marki 117·48. Ruble 254·00.

Usposobienie po początkowej silnej podwyżce wywołanej zakupnami budapeszteńskiemi — przebieg giełdy i zamknięcie spokojne.

COLOSSEUM HERMANÓW.

Od 16. września

La bella Lucia z trupą wenecką i księżna Yvonne de Mayrenna z 3 słoniami 10 senzacyj!

W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. Bilety są wcześnie do nabycia w biurze dzienników Plohna, ul. Karola Ludwika 9.

Kawiarnia Amerykańska

przy ulicy Trzeciego Maja l. 11, we Lwowie.

Codziennie KONCERT MUZYKI WOJSKOWEJ. — Początek o g. 9. wieczór.

Drobne ogłoszenia

po $1\frac{1}{2}$ ct. od wyrazu.

Kupno i sprzedaż.

Z pracowni lakierniczej powozów Józefa Próchnickiego, Szpitalna 36, jest do **sprzedania fajetonik** i wózek na resorach. 2051

Realność na Podgórzu Karpackiem na sprzedaż lub do wynajęcia. Adres: „12.000 k.", Biuro Wgo Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana 9. 1989

Do sprzedania willa w Birczy o II pokojach, dobrze się rentująca, gdzie jeszcze 3 lata mają być urzędy, oficyna o jednym pokoju i kuchni, dalszy ciąg budynku tego jest duża stajnia i stodoła, z tychże ubikacyj tanim kosztem można zrobić dwa pokoje i kuchnię, wreszcie półtoramorgowy ogród obok domu. Warunki bardzo korzystne. Bliższa wiadomość u **adwokata dra Trybalskiego, Przemyśl, Jagiellońska 29.** 2089

Poszukują posady.

Młody, zdolny pomocnik handlowy z działu korzeni, win i delikatesów oraz pokoju do śniadań poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia upraszam pod adresem: Pomocnik handlowy w handlu W. pana Martyńca we Lwowie, plac Unji Brzeskiej l. 5. 2070

U adwokata lub notarjusza poszukuje posady jako koncypient, kandydat notarjalny z 2-letnią praktyką notarjalną i $1\frac{1}{2}$ roczną praktyką adwokata: Nestor Seneta. Rożniatów. 2043

Panna z dobrego domu poszukuje zajęcia w domu chrześcijańskim za skromnem wynagrodzeniem, może być użytą do pięknego szycia, haftów, do towarzystwa starszej pani, pomocna w gospodarstwie, bona do dzieci lub udzielania nauki dla początkujących szkół. B. B., Złoczów, poste restante. 2091

Koncypient rutynista, ewentualnie solicytator, poszukuje posady prowincjonalnej. Administracja „Kurjera", „Adwokatura". 2094

Wolne posady.

Poszukujemy nadleśniczego, leśniczego, leśnego, ekonoma, woźnego, korespondenta, kluczniece, bony francuski, kamordynerów, lokai, kucharek i kucharzy na wyjazd, stolarzy, kowali, lakierników, parobków i fornali. Do sprzedania sklep z wyszynki m, 2 folwarki itp. Agencja, Lwów, Ormiańska 30. 2093

Poszukuję ucznia do nauki dentystyki Rappapert, dentysta-technik, pl. Marjacki 7. 2071

Poszukuję kobiety w średnim wieku, któraby się chciała zająć dzieckiem trzymiesięcznem, na kuchni się dobrze rozumie i żonę w gospodarstwie zastąpi. Honorarjum według umowy. Kozak, aptekarz w Toporowie. 2095

Nauka.

Technik (realista), zdolny, długoletni korepetytor, przyjmie lokcję za skromnem wynagrodzeniem; także za utrzymanie. Adres: Administracja „Kurjera", dla „Technika". 1927

THE BERLITZ SCHOOL
Szkoła nowożytnych języków
ul. 3. Maja l. 2.
Franc., angiel., niem., włoski, polski. Wpisy codzień.

Słuchacz praw poszukuje lekcji lub popołudniowego zajęcia w biurze. Zgłoszenia pod B. R., poste restante główna poczta Lwów, za okazaniem kwitu inseratowego. 1993

Rozmaitości.

Złotym medalem odznaczony na wystawach w Paryżu i Londynie płyn **„Pilois",** wstrzymujący wypadanie włosów i niszczący łupież. Cena flaszki k. 2 poleca drogerja Leszka Sładowskiego, Lwów, Kapitulny l. 1. 1013

Jedynie najlepsze masło deserowe krysowickie najtaniej poleca Maksymowicz, Sokola. 2098

„Flirt towarzyski"
czyli 1.000 pytań i odpowiedzi na 50 kartonach.
→ Cena 1 korona. ←
Nakład księgarni
A. STAUDACHER i Spółka
Stanisławów.

Francuska nauczycielka i tłumaczka dzieł francuskich i niemieckich plac Benedyktynek 2, podwórze klasztorne. 1952

Biedny uczeń wyższego gimnazjum, który ma na swojem utrzymaniu matkę staruszkę, poszukuje lekcji za mierną opłatą. Zgłoszenia pod literami J. K., do Administr. „Kurjera Lwowskiego". 1942

Demoiselle française ayant encore quelques heures disponibles donne leçons; conversation, acompagne tennis, polinage promenade s'adresse au écrire Kopernika 21, M. Mortier. 2100

Chcę otworzyć interes, podobny nie istnieje we Lwowie, szukam spólnika z gotówką. Zgłoszenia pisemne do „Kurjera Lwowskiego" pod **Stanisław B. 3000.** 2090

Rytownik Eugenjusz Marjan Unger, przeniósł swój zakład rytowniczy i pracownię pieczęci metalowych i kauczukowych tymczasowo do sklepu zegarmistrzowskiego p. Stanisława Woźniaka, Lwów, Akademicka 8, drugi dom. 2074

Oryginalny francuski koniak kuracyjny cała butelka zł. 3.50, pół 1.80, ćwierć 1 zł. poleca handel LEONARDA SOLECKIEGO we Lwowie, ul. Batorego 2. Wysyłki od 2 butelek do każdej miejscowości.

Telefony, Gromochrony, Światło i dzwonki elektr.
urządza wzorowo i po przystępnych cenach, pierwsza krajowa fabryka elektromechaniczna
Karola Domiczka
we Lwowie
Sykstuska l. 23.

Jąkałów leczy nauczyciel głuchoniemych. Bardach, Kollarska 10. 1889

Do hali aukcyjnej pasaż Mikolasza, nadeszło w czasie wakacji dużo rzeczy użytkowych po niskich cenach. Oprócz tych dużo ładnych starożytnych rzeczy. 2012

Stowarz. pryw. nauczycielek urzędniczek, poleca poszukuje nauczycielki z franc., niem., muzyką na wyjazd i w miejscu bony, froebianki, niemki, francuski codziennie 12—1, Kościuszki 3. 2019

Poszukuję trzech pokoi z kuchnią na pierwszem piętrze lub w mezaninie. Zgłoszenia z podaniem ceny przyjmie handel P. A. Szkowrona we Lwowie. 1949

Obiady wyborne, wykwintne lub tańsze. Masło deserowe. Abonament na żądanie tygodniowy. Lelowela 6 a, I, piętro, drzwi na prawo. 2067

Za naukę ucznia 4 normalnej, otrzyma student szkół średnich (izr.) mieszkanie i utrzymanie. Język hebrajski wymagany. Wiadomość Biuro dzienników Buchstaba. 2072

Maksymiowie, masseży, powrócili z Iwonicza i polecają się P. T. Szanownej Publiczności do wszelkich zabiegów hydropatycznych i masażu według wskazówek Wp. lekarzy Hofmana Opata (boczna Łyczakowska) l. 20. 2056

Poczta 3/4 blisko kolei i miasta do zamiany na inną. Zgłoszenia pod „Zamiana", poste restante Stanisławów. 2079

Likiery sporządza sobie każdy sam w sposób pojedyńczy na zimno, oszczędzając przytem 50 procent zapomocą esencji **„MONOPOL".** Główny skład **droguerja Mankesa,** Lwów, Kaźmierzowska. Cenniki i przepisy darmo. 61

Mieszkania i sklepy

po 1 ct. od wyrazu.

Kawalerskie pokoje umeblowane. Łyczakowska 15. 2061

Piątrowy pokój, kuchnia. Torosiewicza 12. 2068

Głowa 14. 4 pokoje frontowe z kuchnią. 2 pokoje kawalerskie. 2084

Obszerny pokój z kuchnią. Łyczakowska 87. 2048

Pojedyncze pokoje z całem utrzymaniem przy rodzinie do wynajęcia. Ulica Piekarska l. 37, II. piętro. 2069

Pokój frontowy. Grodzickich 1, III. piętro. 2097

Akademicka 15. 5 pokoi na I. piętrze do wynajęcia od 1. października. 2096

Salon z balkonem elegancko umeblowany, wspólny z drugą panią, zaraz. Piekarska 6. 2099

3 pokoje, wszelkie przynależności, od października. Zygmuntowska 11. 2101

Obszerny pokój z kuchnią zaraz do wynajęcia. Sakramentek 18. 2092

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny Bank hipoteczny

we Lwowie

FILJE:
w Krakowie
w Czerniowcach
w Tarnopolu

Ekspozytury:
w Stanisławowie
w Podwołoczyskach
w Nowosielicy

KANTOR WYMIANY

kupuje i sprzedaje
wszelkie papiery wartościowe i monety
po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Zlecenia giełdowe
uskuteczniа się pod najprzystępniejszymi warunkami i udziela wszelkich informacji co do pewnej i korzystnej

lokacji kapitałów.

Wszelkie kupony i wylosowane papiery wartościowe
wypłaca się bez potrącenia prowizji i kosztów.

Bezpłatne przeglądanie numerów
losów i innych papierów podlegających losowaniu.

Ubezpieczanie losów
przed stratą z powodu wylosowania.

ODDZIAŁ DEPOZYTOWY

przyjmuje **wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący,** bierze do przechowania papiery wartościowe i udziela na nie zaliczek.

Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych
tak zwane

Depozyty schowkowe
(Safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 koron rocznie, depozytarjusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie **bezpiecznie a dyskretnie** przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty.

W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.

Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Węgiel fabryczny

Lwowskie biuro handlowe

Z. Majewski

ulica Kościuszki l. 4

poleca

Węgiel

z kopalni

Saturn

w Zagłębiu Dąbrowskiem

Królestwa Polskiego

kalori **6577.**

Cena niższa od węgli górnośląskich!

Do opału domowego bardzo dobry

Żądajcie węgla polskiego „Saturn"!

Żądajcie węgla polskiego „Saturn"!

Ważne dla Pań!

Herman Lachs przedtem ANNA LAU

Lwów, plac Kapitulny l. 3 (naprz. Katedry)

Znana firma, która została odznaczoną najwyższem wyszczególnieniem na wystawach we Wiedniu, Lyonie i Paryżu za doskonałe wyroby

kapeluszy damskich

poleca na SEZON JESIENNY i ZIMOWY swoją PRACOWNIĘ I MAGAZYN KAPELUSZY DAMSKICH I DZIECINNYCH, oraz najświeższe nowości dla dam po cenach najniższych, lecz stałych. Zwraca się uwagę Szan. P. T. Publiczności, że moje magazyny **nie znajdują się w Rynku** tylko **pl. Kapitulny l. 3.**

Najwymowniejszym dowodem wybornej jakości

PIWA OŁOMUNIECKIEGO

jest **naśladownictwo,** którem konkurencja się posługuje, napełniając nasze flaszki swojem taniem piwem, przez niesumiennych sprzedawców za OŁOMUNIECKIE podawanem. Konsument widzi przed sobą **flaszkę ołomuniecką,** a jednak pije inne piwo, które mu nie smakuje.

Celem uchronienia konsumenta przed wyzyskiem

ostrzegamy,

że **KAŻDA FLASZKA,** zawierająca PIWO OŁOMUNIECKIE musi mieć korek

z wypalonym **znakiem ochronnym** z napisem: „Orzeł",

„BROWAR MIESZCZAŃSKI w OŁOMUŃCU".

Ołomunieckie piwo jest najszlachetniejszym trunkiem dyetetycznym, przez lekarzy zalecanym.

GŁÓWNE ZASTĘPSTWO

MAX WIXEL i SYN

Lwów, ul. Krakowska 14. Telefon nr. 97.

Matka biedna wdowa bez pensji uprasza dla syna który uczęszcza do gimnazjum o składkę na płaszcz i książki Datki przyjmuje z grzeczności Łada Zabłocki, Hotel Warszawski. 2082

Smaczny wikt na świeżem maśle, można zamawiać do domów po cenie nader umiarkowanej—w domu prywatnym przy **ul. Batorego 22,** oficyny, parter. 2064

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ

inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA

LWÓW, UL. ŚW. MARCINA L. 29.



Pięknym, piękniejszym, najpiękniejszym

staje się każdy, ponieważ **wypryski, wyrzuty, piegi, plamy wątrobiane, zmarszczki, fałdy** już po dwu lub trzyrazowem użyciu **prawdziwie angielskiego**

Balassy mleka ogórkowego

znikają. Zupełnie nieszkodliwe i przemienia skórę rąk, szyji, pleców w białe, świeże i delikatne. Cena flaszki 2 korony. Do tego **mydło ogórkowe** 1 koronę, **puder** 1 kor 20 hal. i 2 k., **krem ogórkowy** 2 kor. Do nabycia w aptekach. — Tylko preparaty **Balassy** są prawdziwe! Wysyłka pocztą: **C. Balassa** apteka, **Budapeszt-Erzsebetfalva.** — Skład główny: Szymon HAY nadworna apteka Lwów, Zygmunt RUCKER we Lwowie, F. BREYER w Przemyślu na Bramiel. 4, M. Schwarz apt. Przemyśl i Reim i spółka w Krakowie. — Dalej do nabycia we wszystkich aptekach i droguerjach.



Buciki amerykańskie.

Swieży transport oryginalnych bucików amerykańskich, zwykłych i do polowania firmy Hathaway, Soule and Harrington w Bostonie, Stany Zjednoczone A. P. otrzymał i poleca

Gabrjel Stark

MAGAZYN

-- „à la ville de Paris" — we Lwowie, pl. Marjacki l. 11

Prawdziwe tylko z firmą wewnątrz bucików.

Do pp. Fabrykantów mydła!

Ceny tłuszczu z kości idą w górę! zwracamy więc uwagę, że zapasy nasze są również na wyczerpaniu i prosimy o rychłe zamówienia.

I. Gal. Tow. akc. dla przemysłu chemicznego.
Lwów, Akademicka l. 8, I. p.

Środki anticholeryczne

Ocet desinfekcyjny do skrapiania sal i korytarzy. Cena 50 h i 1 kor.

Kadzidło antimiazmatyczne do skrapiania pokoi i pościeli. Cena 50 h., 1 kor.

Trociczki desinfekcyjne znakomite, cena 20 h.

Mydło karbolowe do mycia rąk, cena 40 h.

Ocet salonowy do skrapiania pokoi i nacierania ciała, cena 50 h. i 1 kor.

Kadzidło sosnowe do rozpylania w pokojach celem utrzymania zdrowego, o rzeźwiającego powietrza lasów szpilkowych, cena 1·20 h.

Rozpylacze, gąbki i nacie raczki w wielkim wyborze

poleca

JAN IHNATOWICZ

Lwów, ulica Sykstuska l. 25 i pl. Marjacki 11.
Kraków, Sukiennice l. 20.
Przemyśl, ul. Mickiewicza 11.

AUTOTYPIE
CYNKOGRAFIE
FOTOTYPIE
ŚWIATŁODRUKI
wykonuje najtaniej i najlepiej
NOWO OTWORZONY
ZAKŁAD CYNKOGRAFICZNY
E. BRODKOWSKI
LWÓW, PLAC HALICKI L. 14.
Cenniki gratis i franko.

Darmo i opłatnie wysyła próbki i cennik

wyrobów tkackich

na żądanie

MICHAŁ MIESOWICZ TKALNIA w KORCZYNIE.

Nowość. Patentowane siatki same się zaświecające bez zapałka, dają lepsze światło jak elektryka i są trwałe; dla Śląska austr. Galicji i Bukowiny dostarczam po 60 h. za sztukę; **szukam zastępców dla każdego miejsca gdzie oświetlają gazem.** Wp. większym odbiorcom lub zastępcom daję znaczny opust; dla funkcjonowania daję wszelką gwarancję. Adres: H Engelberg, Dębica, Galicja.

Pięciokilowy koszyk czerwonych pomidorów 75 ct wysyła Antoni Klimowicz, Lwów. 1988

Masło I. deserowe

Codziennie świe deserowe masło netto 9 funtów 8 k. 80 h. wysyła franco za liczką. Za najlepszą obsługę ręc

Antoni Drobner,

Brzesko (Galicja).

Świeży miód deserowy racyjny, najświeższy 5 kg. 6 60 gr. franco. Miód także w strach. **Forzeniewicz,** naucz., **Iwanczany pl.** 1965

Wydawca, naczelny i odpowiedzialny redaktor: Henryk Rewakowicz.

Z drukarni W. A. Szyjkowskiego. Lwów, Kopernika 5.